

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biurowo Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Sienkiewicza L. 49.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/2, 200 zł., 1/4, 110 zł., 1/8, 60 zł.,
1/16, 30 zł., 1/32, 18 zł., 1/64, 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50%, drożej. Reklamy o 100%.
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Mogiła Żołnierza.

W krwawym go polu znaleźli koledzy.
Piers mu rozplątał cios morderczej stali,
Walczyl o Polskę — legł na polskiej miedzy,
Oczystą śpiewkę do boju mu grał.

W oczach mu zastylł jakiś łęk krwawiący
Zduśił go wołą w tym bitewnym skonie,
Z serca mu zbiegła jak wicher gorący
Myśl rozszalała — o dzieciach, o zonie...

Więc ścisłał z mocą karabin strząskany.
I drżały szepem biedne wargi sine:
Jak ja, me syny! To za Kraj kochany!
Boże zbaw Polskę! Zmazał jej dawną winę!

Tu, w piersi Polska! z siewu krwi mej wstaje,
Lęz krwawych trzeba!... Dla niej sny wieczyste!
Aż jęki drzewa, zacichły ruczaje —
Do stop jej świętych! O Chryste, o Chryste!

Piecz ustąpiła czuchająca trwoga,
Rany rozkwitły w rubinowe ognie,
Dusza na wyraz szła — przed tron ton Boga,
Kędy się w frudzie żniw — kłos życia pognie.

W płaszcz owinięto poszarpane ciało,
Grób wykopały żołnierskie palasze,
A właśnie słońce purpurowe wstalo
Złociste krągi malując na blasze,
Którą miast krzyża, tknięto u mogiły.
Nie poszły za nim rozmodlone tłumy,
Ani niu dzwony żałobne dzwoniły.
Wiodło go słońce — i drzew polnych szumy.

Nikt go nie żegnał kochającą ręką
Nikt łzą nie skropił mogilnego dołu,
Odszedł samotny — z kulą — i tą męką
Co go z tęsknotą tuliła pospola.

Aż kiedyś — z kopca wyrósł róż krzak złoty
I rozwił z żalu swe kwiaty płomienne,
Jakby zapomnień chcąc spędzić naloty,
Słal wonie cudne — w te noce bezsenne.

Kiedy wysoko ptaki przemykaly
Niosąc śpiewaniem wsi rodzinnej słowa,
Wówczas — jak człowiek, grób dygotał cały,
I róż od żalu umarła polowa.

U stop mogiły rośne wrzosy płaczą,
Dzwonki liljowe miłośnie się tulą!
A wiatry niosą balladę tulającą
O młodem sercu — roztrzaskanem kulą.

Fr. Lesiuk.

W święto umarłych.

„Cóż jest w tej cichej śmierci okropnego?
Czemu lękają się tej ziemi, co nam czoła płami,
I sni z założonemi na piersiach rękami.
Śmierć..

„Mazepa” Słowackiego.

Budzi się ciężki, jesienny dzień.
Słońce z trudnością przebija swój blado
promienny wzrok przez znoje unoszących
się nad ziemią oparów — mgieł.

Bładowe jest, anemiczne, i jakby
zawstyżone swym ubóstwem, Szarawe,
jednostajne, gdzie mgiełdzie popstrzone
plamami drzew, wzgorków — płaszczyzny
Podlasia, dziwnie smętnie nastraja.
Z całego obrazu bije smutek i uroczysta
powaga.

To dzień Zaduszny...

W całej Polsce, w każdym Jej za-
kątku odczuć się daje ton, który drga
smutkiem i mieszaniną różnych uczuć.
W powojennej dobie, rzadkością jest dom,
w którymby nie obchodzono tego dnia
uroczysto, nie wspomniano bliskich, dro-
gich, a bezpowrotnie straconych... Mówi-
my się! Nie ciężko, nie rozpacznie, ale
uśmie, ale pogodnie, spokojnie.
Za Niech! Za Wszystkich.

Cmentarz: miasto umarłych..

Lampki płoną, drża, chwiewają się...

Pochylone, ciemne postacie,

półśrepty, cichy płacz...

głębokie westchnienia..

Za Niech...

Dzień Zaduszny..

Serdeczne troski, żale,

wspominki o tem, co przeszło;

rojenie, coby było, gdybył..

Ach! — gdybył...

Wolnuśko i rytmicznie dzwonią kro-
ple łez spadające, jak zwiedły, zeschły
kwiat na białe dionie, w niemej splecio-
ne skardze cęś jak lecutki obłok rumień-
ca — życia rozświetla zgasłe policzki,
a usta szepczą „Bądź wola Twoja”.

Grupkami, po kilku, po dwoje, si-
motnie wracają ci wszyscy, którzy ko-
goś mieli, a nie mają. A. R.

W dzień zaduszny.

W szary dzień listopadowy
Gdy wśród mogił na cmentarzu
Płoną świece jak w ołtarzu —
Pójdą, pójdą wszystkie działki
Na grób ojca, siostry, matki
I pochylą kornie głowy...

Westchną także polskie dzieci
Za tych wszystkich, co nieznan
Legli w boju zapomniani
Pośród wichru i zamieci —
I z ust ich ku niebu wleci
Cichy pacierz i westchnienie:
„Niech im wieczna światłość świeci”...

J. Michalak.

Propaganda międzynarodowa.

Po Wielkiej Wojnie powstała w ca-
łej Europie jedna propaganda międzyna-
rodowa, na którą się godzą i którą bar-
dzo energicznie prowadzą wszystkie pań-
stwa i narody, na ile której łączą się
wszystkie stany bez różnicy poglądów
politycznych. Jest to propaganda oszczęd-
ności. Fakt zupełnie jasny i zrozumiały:
Wielka Wojna tak zniszczyła finansowo
wszystkie państwa, biorące w niej udział,
takie nałożyła ciężary w formie długów
wojennych i tak oduczyła od oszczędza-
nia i myślenia o dalszej przyszłości jedno-
stki, że okazała się konieczną szeroka
propaganda idei oszczędności ze wzglę-
du na przyszłość państw, społeczeństw.
Prostu Europa zubożała materialnie,
a duchowo odżyła się od pierwszej
podstawy dobrobytu t. j. od oszczędza-
nia, a nawet co ważniejsze, od umiejętno-
ści oszczędzania.

Wszyscy wiemy jakie wielkie straty
poniosła Polska w czasie wojny, gdyż
ona właśnie była terenem walk, które
wojska zaborcze prowadziły z całą bez-
względnością i świadomością, że naród
polski trzeba o ile możliwości jaknajwięcej
osłabić na każdym polu. Po wojnie na-
stąpiła inflacja, a wskutek tego odży-
czenie ludności od oszczędzania. W tych
warunkach tem więcej należy poprzeć
u nas każdą akcję oszczędnościową,
a szczególnie w dniu 31 października
każdego roku, uznanym przez Komitet
Międzynarodowy jako „Dzień Oszczęd-
ności”. Akcja u nas powinna być tem inten-
sywniejsza, że duży procent naszego na-
rodu nie liczy się z groszem i prowadzi
życie dość lekkomyślne, nieraz bardzo po-
nad stan, że zamiast oszczędności wzra-
stają długi, a w ślad za tem ruina ma-
jątkowa.

Akcja oszczędnościowa trafia u nas
na trudności, leżące przedewszystkiem
w nas samych. Nasze zapamiętywanie się
na sprawy ekonomiczne, nalogi, brak wy-
trwałości i woli, jak w innych dziedzi-

nach, tak i w sprawie oszczędności są naszymi wrogami. Istniały te wady przed wojną, wzrosły jeszcze więcej po wojnie. Często się słyszy w dyskusji taki argument: "Mam tak mało, że nie mam z czego oszczędzać", a mówi to i ten, który ma 1000, rocznie, jak i ten, co ma kilka lub kilkanaście tysięcy dochodu. Tymczasem zaś niema prawie położenia, w którym nie możnaby bodaj złotego lub dwóch miesięcznie oszczędzić, o ile tylko ma się silną wolę. Inni zaś zapalają się do oszczędzania, składają miesiąc, dwa, trzy, a potem przestają, gdyż się sprykrzyło.

W interesie nas samych, naszych rodzin, w interesie naszej Ojczyzny leży, abysmy w sobie wyrobili te przymioty, którymi nas inne narody wyprzedziły. Tyłoktępnia niewola, wojna, stosunki wojenne cofnęły nas w tył. Czas już naj wyższy nadażać Wielkiemu Krokami na przód na polu ekonomicznym i finansowym, a podstawą tego jest oszczędność.

Rozwój Biańskiej Kasy Oszczędności.

Od 15 października Kasa rozpoczęła czwarty rok istnienia. Z okazji "Dnia Oszczędności" może będzie pożyteczni: wykazać najlepszymi dowodami, bo cyframi, jak ze skromnych początków przy ostrożności i wytrwałości można dojść do wcale pokazowych rezultatów.

Weźmiemy cyfry z pierwszego pełnego roku 1926 i z pierwszych dziewięciu miesięcy roku bieżącego:

W roku 1926 przyznano pożyczek ogółem 764 na 163.415 zł.

W roku 1928 przyznano pożyczek ogółem 3396 na 1.242.884,99 zł., a ogółem przyznano za 3 lata istnienia 7010 pożyczek na zł. 2.101.186,76.

Wkłady wynosiły w roku 1926 zł. 37.172,41.

Wkłady wynosiły w roku 1928 zł. 247.630,65.

Wymienimy niektóre dane statystyczne z zawodu wkładców; otoż między innymi:

młodzież szkolna i dzieci ma książeczek 370 na zł. 2.938,89.

urzędnicy, wojskowi i duchownictwo mają książeczek 69 na zł. 22.013,35

funkcjonariusze niżsi i t. d. mają książeczek 8 na zł. 215

rzemieślnicy samodzielni mają książeczek 69 na zł. 20.008

kupcy mają ks. 43 na zł. 2.226,69

rolnicy " 479 " 14.630,28

służba domowa ma książeczek 3 na 82,31.

Podajemy te cyfry przykładowo, aby stwierdzić, jak powoli, ale stale we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa wzrasta zaufanie do Kasy.

Kapitał obrotowy w 1926 roku wynosił zł. 133.582,02.

Kapitał obrotowy w 1928 roku wynosił zł. 1.015.176,80.

Obrót za cały rok 1926 wynosił zł. 810.748,56.

Obrót za 9 miesięcy 1928 roku wynosił zł. 22.224.210,20.

Cyfry powyższe świadczą wymownie, jak bardzo rozwinęła się Kasa w przeciągu trzech lat i jak poważne stanowisko zajmuje w gospodarce finansowej powiatu.

W czasie najbliższym Kasa będzie się opierać na nowym statucie, jednolitym na całym terenie Państwa, a Sejmik podniósł kapitał zakładowy Kasy z 25.000 zł. na 100.000 zł., co również przyczyni się do dalszego wzrostu Kasy.

Rozważania listopadowe.

W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości Polski.

Dziesiąta, rocznica niepodległości Polski powinna nas pobudzić do poważnego zastanowienia się i porachowania z sumieniem, czemuś dla tej Polski zrobiłi wszystko, co do nas należało i cośmy mogli zrobić.

Setki tysięcy braci naszych życiem własnem zapłaciło za niepodległość Polski, a jeszcze więcej zdrowie swe dało jej w ofierze, bo "Polska, to wielka rzecz", jak powiedział jeden z naszych poetów. My dzisiaj korzystając z wielkiej ofiary i ceny krwi i znoju naszych wybawców i ciesząc się z owoców niepodległości, musimy sobie zadać pytanie, cośmy sami dla tej Polski zrobili.

A jeżeli sumienie powie nam, żeśmy naszego obowiązku względem Ojczyzny nie spełnili, możemy i powinniśmy w przyszłości błąd nasz naprawić.

Niektórym się zdaje, że skoro zdobyliśmy wolną Ojczyznę, to niema dla niej już co robić. I ci są w wielkim błędzie, bo Polska, utrwaliwszy się w swych granicach, jest podobna do oprawionego w ramy płótna, na którym trzeba jeszcze obraz wymalować.

Bogu dzięki przez te dziesięć lat niepodległości dużo się już w Ojczyźnie naszej dobrego dokonało i z dumą szlachetną możemy spoglądać poza siebie. Mamy dzielne wojsko, dobrze funkcjonujące koleje, niezłą administrację, a nade wszystko wspaniałe rozwijające się szkolnictwo; przeszło trzy miliony dzieci i młodzieży polskiej chodzi do szkół i jest nadzieja, że w niedługim czasie znikną w Polsce analfabeci. Słowem — nie zmarnowaliśmy tych dziesięciu lat niepodległości.

A jaki był nasz udział w tym postęp Polski? W czym myśmy się przyczynili do tego świetnego rozwoju państwowości polskiej?

Jeżeli sumienie nam powie, że udział nasz w tej pracy był niewielki, to w przyszłości musimy błąd nasz naprawić i zaniebdania wytrwać, bo naprawdę na brak pracy nie będziemy potrzebowali uskarżać się, gdyż w wielu dziedzinach życia narodowego jest jeszcze dużo do zrobienia.

Naród polski musi się podnieść i nabrać większej wartości moralnej, musi podnieść swoją oświatę i kulturę, musi zdobyć się na jeszcze lepszą i bardziej przygotowaną do obrony armię, musi poprawić swoją zdrowotność, by dać Ojczyźnie zdrowszych i silniejszych obywateli, a wreszcie musi podnieść swój dobrobyt — musi się zбогаć.

Rozpatrzymy po kolei te postulaty i zobaczymy, jakimi środkami dadzą się one osiągnąć.

Powiedziałem, że naród musi się duchowo odrodzić i otrząsnąć z siebie rozmaite powojenne bolszewickie naleciałości. Dp tego może dojść przez, religijno-moralne wychowanie swej młodzieży. Musimy więc zdobyć się na takie szkoły, które młodemu pokoleniu takie wychowanie zapewnią. Nie dosyć na tem: nie dopuśćmy do tego, aby choć jedno dziecko polskie, głodne i brudne, wychowywało się na ulicy. W tym celu musimy budować ochrony, przedszkola i sierocińce, oraz szkoły specjalne dla dzieci nienormalnych a nadto rozszerzyć opiekę nad dziećmi więźniów i nad opuszczającymi więzienia.

I w dziedzinie oświaty niezmiernie dużo jest jeszcze do zrobienia. Mamy wprawdzie obowiązek powszechnego nauczania, ale uprzytomnijmy sobie, w jakich to warunkach musi się uczyć nasza młodzież. Lbzy szkół powszechnych —

w których nauczycielstwo i młodzież zdrowie traci. Uczniowie szkół średnich marnują się często po złych stacjach, a wielu to akademików zaczyna wyższe studia, a nie kończy ich, bo starsze społeczeństwo nie spieszy im z pomocą — Budujemy więc gmachy szkolne, bursy i domy akademickie, fundujemy stypendia. Nadto podnosimy oświatę przez zakładanie bibliotek, czytelni, rozszerzanie dobrych książek i wartościowych pism, zakładamy teatry ludowe, wreszcie propagujemy rozwój radia wśród najszerzych warstw narodu.

Bitność armii podniesiemy wtedy, gdy za nią i obok niej stanie naród cały. Dokonamy tego przez popieranie organizacji przysposobienia wojskowego, dostarczenie młodzieży możliwości ćwiczenia się w sportach zakładanie dla nich boisk zwłaszcza przy szkołach, w każdym miasteczku i wsi.

Popierajmy Ligę Obrony powietrznej państwa, polską żeglugę organizację Białego i Czerwonego Krzyża, gromadźmy domy dla inwalidów wojennych.

Musimy też zwrócić uwagę i na zdrowie fizyczne narodu. Bogu dzięki mamy corocznie piękny przyrost ludności, bo większy ilościowo, niż np. w Niemczech. Ale niestety wiele z tych dzieci umiera już w pierwszym roku życia. Musimy otoczyć większą opieką matki. Brak u nas po wsiach wykwalifikowanych akuserek, przez co ginie wiele matek i dzieci. By temu zaradzić należy zakładać szkoły dla akuserek, a matki, zwłaszcza młode, uczyć rozumnego pielęgniarstwa.

Gdy mowa o zdrowiu narodu, nie od rzeczy będzie wspomnieć o ziemi, nieracjonalnym odżywieniu się Polaków. Ogół ludności zamala spożywa posiłki rzeczy, jak masło, jaja, owoce, jarzyny, miód. Musimy podnieść hodowlę inwentarza żywego, ogrodnictwo, warzywnictwo przez zakładanie odpowiednich szkół hodowlanych, rolniczych, ogrodniczo-pszczelarskich i szkół kucharskich dla gospodyń wiejskich.

Więcej musi otrzymać lepszą opiekę lekarską i ciepłe kąpiele, a nadto rozumniej budować domy mieszkalne.

Do bogactwa naród dojdzie przez podniesienie wydajności ziemi i pokrewnych z rolnictwem gałęzi, o których była wzmianka, a nadto przez rozwój przemysłu i rzemiosł. Wydajność gleby podniesiemy przez dobrą uprawę i używanie w większej niż dotąd mierze nawozów sztucznych, a przemysł ożywny przez wyuczenie wykwalifikowanych w szkoleniu zawodowych techników.

Musimy budować dobre drogi, we wszystkich dziedzinach życia państwowego i prywatnego oszczędzać, a oszczędności lokować w kasach bo obfitość kapitałów w kasach ułatwi kredyt i przyczyni się do rozwoju przemysłu i rolnictwa. Kupujemy tylko krajowe wyroby, bo w ten sposób damy zarobek naszym robotnikom i zatrzymamy nasze pieniądze w kraju.

Dobro narodowe chronimy od przarów przez odpowiednie ogniotrwałe krycie budynków i zakładanie ochotniczych straży ogniowych.

Ściągajmy turystów — cudzoziemców do kraju przez propagandę i budowę licznych, a czystych i wygodnych hotelików i oberży. Szwajcjarja czerpie olbrzymie dochody z turystów.

Wreszcie wszystkie dziedziny naszego życia wzmocni trzeźwość narodu. Oto są wskazania dla nas na radosną rocznicę Niepodległości.

(ks. Flor. Krasuski).

† Ś. p. gen. broni
Tadeusz Rozwadowski

Zmarł jeden z najwybitniejszych wodzów odrodzonej Polski — generał broni Tadeusz Rozwadowski.

Urodził się 20 maja 1866 roku w Bahinie n. Lomnicą, w Małopolsce Wschodniej. Syn powstańca, nazwany Tadeuszem dla uczczenia pamięci swego stryja, który padł na polu chwwały w szeregach powstańców w roku 1863.

Od wczesnej młodości poświęcił się zawodowi wojskowemu. Ukończył z odznaczeniem Akademię Wojskową, oraz Szkołę Sztabu Generalnego. Specjalista w dziedzinie artylerii konnej, służył również w kawalerii i w piechocie. Wysoko ceniono jego talenty wojskowe; kierował niejednokrotnie podróżami taktycznymi Szkoły Sztabu Generalnego.

Od roku 1896 pozostaje przez dziesięć lat na stanowisku attaché wojskowego przy dworze rumuńskim, gdzie ma sposobność zapoznać się bliżej z wojskowym okręgiem kijowskim armii rosyjskiej; w 1907 roku obejmuje dowództwo 31 p. artylerii. Pracuje niezwykle wydajnie i tworczy w dziedzinie wyszkolenia taktycznego, ulepszenia technicznego przyrządów celowniczych; doskonalili polski artylerystyczny, wprowadzając t. zw. granato-szarpanele; doskonalili metody strzelania.

W 1912 roku obejmuje w Krakowie dowództwo artylerii I. korpusu, jako generał brygady. W owym to okresie zajmował się przygotowaniem polskich organizacji wojskowych, stykając się z ówczesnym komendantem Związku Strzeleckiego Józefem Piłsudskim, komendantem polskich Drużyn Strzeleckich gen. Januszajtsem i innymi.

Na wojnę światową wyrusza z 12 dywizją piechoty. W krwawych walkach armji Dankla, pod Annopolem wykazuje największe walory dowódcy. Wbrew różnym niedorzecznym w momencie zatamania się i popłochu obejmuje kierownictwo, odnosząc poważne sukcesy. Otrzymał za to order Marii Teresy.

W czasie odwrotu październikowego w roku 1914 zetknął się z oddziałami legionowymi. Ratuje je wtedy od zagłady, osłania ówczesnego brygadiera Piłsudskiego od konsekwencji odwrotu z pod Uliny.

Zimą 1914—1915 walczy w Karpatach; znaczny bierze udział w przełomie gorlickim. Wśród ciągłych walk zawsze znajduje czas na rozprawianie się z rabusiami wśród bżeregów austriackich, zarządzając wiele aresztowań oficerów, łupiących polskie dwory.

Na czele 43 dywizji piechoty wkłada do Lwowa.

Zbyt „gorąca polskość” doprowadza do usunięcia się Ś. p. generała Rozwadowskiego z czynnej służby. Nie potągają go propozycje objęcia stanowiska namiestnika Galicji. Do końca wojny pozostaje bez przydziału.

Dziesięć lat temu, w drugiej połowie października, wezwany przez Radę Regencyjną, przybywa do Warszawy.

Obejmuje stanowisko dyrektora Komisji wojskowej, a potem szefa Sztabu Generalnego i zarządcę naczelnego wodza. Jego niezamordowana praca, jego niewyczerpana energia głównie przyczyniła się do tak szybkiego uwolnienia kraju z jarzma okupantów.

Wnet po rozbrojeniu Niemców jedzie do Małopolski Wschodniej. Tam ratuje Lwów, stając na czele oddziałów, walczących z Rusinami.

W 1919 roku wyjeżdża do Paryża

na konferencję pokojową. W 1920 roku z Władysławem Grabskim był w Spa; gdzie jego styczność z marszałkiem Fochem i Wilsonem miała duże znaczenie.

W lipcu 1920 wraca pospiesznie do kraju. Wchodzi w skład Rady Obrony Państwa, obejmuje stanowisko szefa Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa. Z nadzwyczajnym entuzjazmem i zaangażowaniem staje do pracy w najcięższych warunkach. Jego wiara, jego optymizm udzielają się otoczeniu. Jasna i przewidująca, a zawsze przebogata jego myśl staje się decydującym czynnikiem zwycięstwa. Współpracując najbliżej z Wodzem Naczelnym, generałem Sosnkowskim i Weygandem, jest Ś. p. gen. Rozwadowski jednym z głównych obrońców Warszawy.

Po wojnie pracuje wydatnie na stanowisku generalnego inspektora kawalerji. Przygotowuje doniośle projekty reorganizacji wojska, bada możliwości najsukcesyjniejszej obrony przeciwlotniczej, pracuje nad wynalazkami w tej dziedzinie.

W maju 1926 stanął na czele oddziałów wiernych przysiędze. Po przewrocie aresztowany, rok cały przeżył na Antokolu. Nadszarpnęło to jego zdrowie.

Zmarły był odznaczony orderami: Virtuti Militari 2-giej i 5-tej klasy Krzyżem Komandorskim Odrodzonej Polski, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Krzyżem Komandorskim Legji Honorowej, Gwiazdą i Koroną Rumunii 1-szej klasy, estońskim Krzyżem Wolności 1-szej klasy, jugosławskim orderem Św. Sawy 1-szej klasy, Koroną Włoch 1-szej klasy.

Śwityny, najwyższe; klasy dowódcy rycerski, o niezwykle głębokim poczuciu honoru, gorący patriota, obywatel świadomy i czarny, człowiek niezłomnego charakteru, głębokiego umysłu, dobrego, czuły, niemal za skromny — oto jakim był Ś. p. generał Tadeusz Rozwadowski, i jakim w pamięci pozostanie.

PROGRAM Tygodnia Akademika w Białej Podlaskiej.

Niedziela 4. XI

godz. 9.45 w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo,
godz. 20 w sali gimnazjum męskiego. Akademia ku uczczeniu pamięci Juliana Bartoszewicza. Na program złożony się odczyt p. prof. Kisielewiczówny, przemówienie przedstawiciela K. P. A. i K. A. Z. P.
Na część artystyczną złożą się produkcje chorów gimnazjalnych i deklamacje.

Czwartek 8. XI

godz. 20 w sali gimn. męskiego odczyt p. prof. Maślaka „Klemens Junosza-Szaniawski”.

Szan. Prenumeratorów

zalegających z nadaniem przedpłaty prosimy o jaknajchlejsze jej wyrównanie. Te drobne, ale bardzo liczne zaległości wywołują trudności w wydawnictwie. Łatwiej każdemu z dłużników posłać te kilka złotych, niż nam wypłacić drukarni kilkaset złotych co tygodnia.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

4 listopada	— Karola Bor.	— niedziela
5	— Zach. i Elzb.	— poniedziałek
6	— Leonarda W.	— wtorek
7	— Nikandra	— środa
8	— Gotfryda	— czwartek
9	— Teodora	— piątek
10	— Andrzeja	— sobota

Z SIEDLEĆ.

Ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości. W dniu 11/XI b. m. staraniem I-wa Sokół w lokalu sokoła o godzinie 5-tej pp. odbędzie się akademja, w której udział wezmą miejscowe sily.

Na program akademji złożą się: słowo wstępne, odczyty, deklamacje, śpiew i chóry.

W niedzielę dnia 28 bm. odbył się w Siedlecach liczny zjazd powiatowy z udziałem delegatów ze wszystkich gmin powiatu Siedleckiego pod przewodnictwem adw. Zygmunta Chrzczanowskiego. Sytuację gospodarczą i polityczną przedstawił pp: marszałek ks. Seweryn Czerwtyński i senator Stanisław Kozicki.

Na zapytania w sprawach miejscowych udział odpowiedzi posel tego okręgu, p. J. Miłki.

Sprawy organizacyjne referował Sekretarz Generalny Stronnictwa Narodowego, p. K. Wierczak.

W końcu dokonano wyborów władz powiatowych. Następnie odbył się zebranie Zarządu Okręgu pod przewodnictwem p. Libiszowskiego, na którym omówiono sprawy organizacyjne i plan pracy.

Komunistyczni szewcy. Na stacji kolejowej w Siedlecach zatrzymano 4 ch podejrzanych osobników. W czasie rewizji osobistej zhażeczono przy nich cały szereg wydawnictw Centralnego Komitetu Czerwonej Pomocy w Polsce MOPR. Wszyscy zeznali, że papiery te otrzymali od pewnego komunisty w Siedlecach dla doręczenia nieznanej im osobnikowi w Lukowie, sami zaś są delegacją szweców, zbierającą składki na strajkujących szweców w Lukowie. Bibułę komunistyczną zatrzymano. Nazwiska zatrzymanych szweców są: Sruł Wolenda i Sruł Dzielowicki z Lukowa oraz Elka Jabłkiewicz i Sruł Wyszkowski z Siedleca.

KOCK, pow. lukowski.

Pożary. W Kocku w dniu 28 b. m. wybuchł pożar. Spłonęło 2 sypialnie na szkole Chaima Krajmana i Dawida Krajtmanna. Łączne straty wynoszą około 2000 zł. Ustalono, że pożar spowodował Chaim Krajtmann, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z benzyną.

W tymże czasie wybuchł pożar w Kocku, przy ul. Stodolnej. Spłonęły 2 stodoły i Dobra na szkole Stanisława Mityry. Straty wynoszą około 11.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez samego poszkodowanego.

SOKOŁÓW, gm. Sterdyni.

Ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski. Na posiedzeniu Rady Gminnej w Sterdyni pow. Sokołowskiego w dniu 17 października b. r. dla upamiętnienia 10-lecia Niepodległości Polski, członkowie jednogłośnie uchwalili rozpoczęcie na wiosnę 1929 r. budowę szosy Sterdyni—Jablonne i Cerańów—Noski, postanawiając jednocześnie bezpłatną dostawę kamienia w ilości 10 metrów w stosunku do włóki, rozkładając dostawę na trzy lata w równych częściach. Kamienie muszą być dostarczone do 1 czerwca każdego roku, za niedostarczony zaś kamień w drodze administracyjnej będzie zlicznym kara po 10 zł. od metra. Gmi-

na liczy 32 tysiące morgów, co wyniesie 10670 aitr.

Wyżej wymienioną uchwałę członkowie dali świadectwo zrozumienia swoim obowiązkom względem gminy i Polski.

Gminniak.

Z MIĘDZYRZECZA.

Niezwykłe zakończenie sądu rabinackiego. Miasto Międzyrzec od dawien dawna jest głównym centrum handlu szczeni w Polsce. Handel ten, aczkolwiek w ostatnich czasach znacznie podpadł, jeszcze i teraz jest zatrudniającym liczną rzeszę robotników i kupców żydowskich.

Wśród tych ostatnich najbardziej znani są: Herszko Grynspan i Jankiel Wągszul, jako hurtownicy, których obroty roczne szczeni sięgają b. poważnych kwot. Celem utrzymania cen szczeni na wysokim poziomie i uniknięcia szkodliwej dla nich konkurencji obaj hurtownicy zawarli traktat i podzieliли Polskę całą na części: w jednej miał prawo sprzedawać tylko Grynspan, w drugiej — tylko Wągszul. Dla pewności, że warunki umowy będą dotrzymywane, kontrahent złożył w miejsowego rabinę weksle na 5000 złotych każdy, które rabin miał wydać poszkodowanemu na wypadek naruszenia umowy przez jedną ze stron.

Kilka dni temu Wągszul dowiedział się, że Grynspan wbrew umowie sprzedał większą partię szczeni nie w swym rejonie, pozwał kontrahenta na sąd rabinacki, żądając wydania mu złożonej przez przeciwnika kaucji — weksli na 5,000 złotych.

Na sądzie Grynspan, przyznając fakt naruszenia przez się umowy, tłumaczył się, że to samo już od dłuższego czasu czyni strona przeciwna i prosił Sąd o odrzucenie powództwa Wągszula. Rabin jednak ze względu na to, że Grynspan nie przedstawił dowodów winy Wągszula, powództwo tego ostatniego uwzględnił i adał się do swego gabinetu, celem wydostania weksli i wręczenia ich powodowi.

Gdy rabin wyszedł, Grynspan rozgoryczony z powodu przegranej sprawy, rzucił się na przeciwnika, bijąc go do krwi. Na krzyk napadniętego, rabin pospieszył mu z pomocą i schwytał napastnika za rękę, zasłoniwszy Wągszula. W tym momencie Grynspan chcąc chwycić Wągszula za brodę, pomylił się i z krzykiem „Ganev! (złodziej) masz 5.000 złot.” wyrwał rabinowi pół brody.

Ociekającego krwią i omdlącego z bólu rabin przewieziono na kurację do szpitala.

Z BIAŁEJ.

Program uroczystości obchodu 10-lecia Niepodległości. Na dzień 11 listopada jako na dzień 10-tej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego jest przewidziany następujący program uroczystości.

O godz. 9-tej rano odprawione zostanie nabożeństwo w kościele parafjalnym przy ul. Bzieskiej. Po nabożeństwie uda się pochodem na „Plac Wolności”, gdzie dookoła kamienia Wolności skoncentruje się uroczystość. Wygłoszone zostaną przemówienia, chór wykona pieśni, oraz przy dźwiękach orkiestry odbędzie się defilada.

O godz. 2-jej pp. zostanie dokonane poświęcenie szkoły powszechnej przy ul. Grabanowskiej.

Oprócz poświęcenia szkoły w Białej, odbędą się również ku upamiętnieniu 10-tej rocznicy Niepodległości poświęcenia szkół w powiecie jak następuje: w dniu 10/XI o godz. 2 pp. w Cicborze, 17/XI 9 rano w Husince, 17/XI 12 rano w Przeczacu, oraz nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkół.

W dn. 11/XI o g. 11 r. na przedmieściu Wola w Białej.

11/XI 3 m 30 pp. w Łomazach,
18/XI 10 rano w Dokudowie,
18/XI 1 pp. w Huszcy.

Z sekcji propagandowej. Staraniem sekcji propag. przy Komitecie Obchodu 10-cio lecia Niepodległości Państwa Polskiego w ub. tyg. został wyświetlony film p. t. „Danja”. Film ten miał na celu uświadomienie obywateli naszego Państwa, jakim Państwo się stanie za lat 10 jeżeli będziemy postępować i rozumnie pracowali. Jako przykładem takiego Państwa może dzisiaj służyć Danja.

Pierwszego dnia słowo wstępne do obrazu wypowiedział prof. Maślak, drugiego zaś dnia mec. Możdżiński.

Film ten bardzo długo dostarczony został przez Zarząd główny Macierzy Szkolnej w Warszawie.

Biblioteka dla świetlicy żołnierskiej. Z okazji uczczenia 10-lecia istnienia 34 pp. zakładana jest świetlica żołnierska. Bardzo wiele w urzędzeniu świetlicy położył pracy Komitet, ale z powodu braku odpowiednich funduszy nie jest w możności zakupić dla świetlicy odpowiedniej ilości książek. Zwracamy się przeto do naszego społeczeństwa, by złożyło dar dla świetlicy w postaci książek. W tym celu wydana została odezwa przez Komitet, która mamy nadzieję, że znajdzie odzewek w sercach naszego społeczeństwa. Książki należy składać na ręce p. insp. L. Krupeczaka, który urządzeniem biblioteki się zajmuje.

Pamiętajmy o tem że dobra książka jest wychowawcą i krzepi ducha.

Dzień oszczędności w szkołach. Na dzień oszczędności przez uczniów klas starszych w gimnazjum zostały przygotowane wypracowania na temat „Dzień oszczędności” i co wiemy o PKO. W dniu tym została rozdana broszura ofiarowana przez Kasę Białą.

Za najlepsze wypracowanie na wyżej podane tematy otrzymują uczniowie nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych PKO. na sumę po 10, zł., oraz 3 książeczki oszczędnościowe pow. Kasy Oszczędnościowej na takie same sumy.

Propaganda Oszczędności. 22 b. m. odbyło się w Sejmiku zebranie Komitetu celem propagandy oszczędności w mieście i powiecie w dniu 31 października, jako w dzień oszczędności, obchodzony w całej Europie. Uchwalono w mieście reklamy: transparentową, świetlną i ruchomą, a w niedzielę 4 listopada b. r., jako w dzień najdogodniejszy przygotować w sali Sejmiku propagandę na temat oszczędności. Ponadto we wszystkich gminach i szkołach odbędą się pogadanki, tak samo też i w organizacjach społecznych. Nadto dla szkół powszechnych, siedmioklasowych i obu gimnazjów będą wyznaczone nagrody w postaci książeczek wkładowych Kasy Oszczędności po 10 zł. za najlepsze wypracowanie na temat oszczędności. Całą stroną finansową bierze na siebie Kasa Oszczędności, która w swym budżecie wstawiła poważną kwotę na ten cel. Pewną pomoc w formie nagród za najlepsze wypracowanie przyrzekły nadto Banki miejscowe: Kupiecki, Gospodarczy i Udziałowy.

Tydzień Akademika. W dniu 4 listopada rozpoczyna się Tydzień Akademika. Tydzień ten rozpocznie się w dniu tym o godz. 8-jej akademją przy udziale sil miejscowych.

Na zakończenie tygodnia zostanie urządzony bal w sali N. O. K. w dniu 10 b. m.

Z Pow. Komitetu Budowy Szkół powszechnych. W dniu 27/X b. r. w lokalu Sejmiku w Białej odbyło się posiedzenie Pow. Komitetu Budowy Szkół powszechnych.

Na posiedzeniu tym byli obecni: przewodniczący p. Starosta I. Bobek, Członkowie Komitetu: pp. inspektor szkolny L. Krupczak, architekt powiatowy inż. A. Dzieciołowski, J. Laszuk, J. Sadownik, oraz delegaci z Gminnych Komitetów Budowy Szkół z gmin bezpośrednio w budowie szkół zainteresowanych. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, Przewodniczący zawiadomił obecnych, że z upoważnienia Komitetu Budowy Szkół gminy Huszcy zawarł umowę z przedsiębiorcą inż. p. Bórawskim, na budowę 5-cio klasowej szkoły w Huszcy, przy czym obniżył sumę przetargową do 127.000 zł. W roku bieżącym do 1/XI b. dą pobudowane fundamenty, a z wiosną rozpocznie się budowa szkoły, która będzie ukończona do dn. 1/IX-29 r. W dalszym ciągu postanowień Pow. Komitetu Budowy Szkół powszechnych, zostały zatwierdzone przez Pow. Komitet, przetargi które się odbyły na budowę szkół, w Dokudowie cztero-klasowej, i w Łomazach 7-mio klasowej.

Szkola w Dokudowie zostanie doprowadzona pod dach do dnia 1/XI-29 r., budowa zaś szkoły w Łomazach rozkłada się na dwa lata, a w roku bieżącym zostaną pobudowane tylko fundamenty.

Co zaś do budowy pięcioklasowej szkoły w Tucznę, sprawa ta zostaje odłożona do roku przyszłego, a to z przyczyn następujących. Własnie fundusze na budowę szkół w roku 1928—1929 zostały wydatkowane, a projektowane pożyczki w Min. Oświaty w kwocie 200.000 zł. nie otrzymano, ale pomimo to Pow. Komitet Budowy Szkół polecił Gminnemu Komitetowi Budowy Szkół za posiadaną w budżecie gminnym na 1928,29 rok gotówkę w kwocie 32000 zł. zakupić i sprowadzić zimą porą potrzebny materiał do budowy powyższej szkoły.

W końcu posiedzenia na skutek wniosku przewodniczącego p. Starosty, Pow. Komitet, postanawia, aby 11 listopada jako w rocznicę 10 lecia wstąpienia Państwa Polskiego urządzić święto poświęcenia szkół w Białej przy ul. Grabanowskiej, w Cicborze, Husince i w Piszczacu oraz poświęcenia Kamienia węgielnego pod budowę szkół w Białej na Woli, w Dokudowie, w Łomazach i w Huszcy. Po wyzerpaniu zamówki dziennego przewodniczący p. Starosta dziękował Członkom Komitetu za współpracę, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Lustracja piekarni i młynów. W ostatnich dniach władze policyjne administracyjne, dokonały szereg lustracji młynów i piekarni tak w mieście jak i na powiecie. W wyniku lustracji szereg młynów jak również i piekarni miligranicznie urządzonych zostanie zamknięte.

Wiec P. P. S. W dniu 28/X b. r. w sali kina „Miraz” odbył się sprawozdawczy wiec PPS, na który przybyli: Chodyński poseł PPS, i Peler delegat Kasy Chorych.

Na wiecu tym radni Rady Miejskiej m. Białej i rad. Jurek i Moczulski po rozbiuciu się PPS. należący do frakcji Rewolucyjnej złożyli sprawozdanie z działalności klubu PPS; zaznaczając, że cokolwiek miasto dobrego od Magistratu otrzymuje, czy to budowa szkół, czy brukowanie ulic, to tylko jest zasługą radnych PPS. (!!!)

Po przemówieniu radnych zabrali kolejno głos poseł Chodyński i Peler, po rozbiuciu się PPS. solidaryzujący się z PPS. Centralnym Komitetem Wykonawczym, zaznaczając że mylnem jest przekonanie radnych Jurka i Moczulskiego, że cokolwiek robią dla miasta, bo w Radzie ich jest mniejszość i jako mniejszość nie uczynić nie mogą. Następnie poseł Chodyński i Peler, chcieli przeprowadzić swoją rezolucję, że PPS. solidaryzuje się z PPS. Centralnym Komitetem Wykonawczym i wyraził wotum nieufności radnym PPS. Rezolucja ta nie przeszła, a to z powodu że tylko miała za sobą 5 głosów.

Sprostowanie - W Nr. 43 „Podlasia-ka” w ogłoszeniu Komornika Galacha z licencji osady właścicielskiej położonej we wsi Komarno, gm. Zakanałe pow. Konstantynowskiego wydrukowane zostało w drugim wierszu od góry „7 grudnia”, winno być „17 grudnia”, co niniejszym prostujemy.

Z Sądu Dnia 25 października S. i Okręgowy w Białej Podlaskiej w Wydziale Trybunalskim rozpoznał szereg spraw kryminalnych.

Ogólnie zajęcie obudziła sprawa Lejlika Degenszajna i Dwojry Sambol oskarżonych o oblanie witryolem Szyi Beeka Rozenbauma, który zmarł w niesłychanych mękach, to też przed Sądem zgromadziły się całe tłumy ciekawych.

Sprawa ta zasługuje na obszerniejsze omówienie. I przedstawia się jak następuje.

Data 6 sierpnia 1928 r. o godzinie trzeciej z rana na ulicy rozległ się krzyk nieładny. Spowodował go handlarz sku-pu jaja Szyja Rozenbaum, zasłaniając ręką oko lewej policzki i krzycząc, iż go oblanio kwasem starczanym. Postę-runkowy do którego zwrócił się poszko-dowany zawiolił go do szpitala i obudził lekarza, który zdecydował aby chorego zawieziono do Warszawy, co też o go-dzinie 7-jej uczyniono. zaś po dwóch dniach ducha wyzionął. Dorożkarz Cukierman, zapytawszy Rozenbauma kto mu kalesstwo przyczynił, w odpowiedzi usłyszał, iż Degenszajn, który uciekał, więc popędził za nim i dopędził go, gdy na wozie odjeżdżał. Schwyciwszy Degen-szajna oddał go w ręce policji, zaś po drodze tłum żydów poturbował nieco Degenszajna i gdyby nie policja mógłby go sposobem samosądu w jej pobliżu. Wi-dzimy tedy że rola policji ograniczyła się do ratowania i otoczenia opieką poszko-dowanego, oraz do uchronienia Degen-szajna od samosądu, natomiast wprost nie było czasu na zbadanie Rozenbauma, który pluł krewią, począł tracić mowę i niebawem skutkiem porażenia krtań ciężko załamał i życie zakończył.

Cukierman, który zatrzymał Degen-szajna, twierdzi iż Rozenbaum powiedział dosłownie — na zapytanie, kto mu przy-czynił ranę — „Lejtko mi zrobił, przed-zej ratuj, złap tego bandytę, więc schwyciłem go za barki i oddałem policji”. Za-trzymany Degenszajn nie nie mówił, czy był pijany — nie, wino”.

Możliwie iż tłum otaczający Rozen-bauma prowadził z nim rozmowy, jednak należy przypuszczać iż w tej porze (go-dzina trzecia rano) tak wiele osób nie było, oraz że okaleczony nie mógł wiele powiedzieć. Rozmawiacie o tem różni świad-kowie mówią.

Oskarżony Degenszajn (zwany rów-nież Lernerem) z początku do winy nie przyznawał się lecz następnie, jak rów-nież na rozprawie sądowej oświadczył, iż dokonał oblania kwasem na skutek namawiania i prośby Dwojry Sambolowej, która mając również przedsiębiorstwo skupu jaj uważała Rozenbauma za nie-bezpiecznego konkurenta i pragnęła go za wszelką cenę usunąć, gdyż żył e n e daje. Oskarżony objaśnia, iż krytycznej nocy dopominał się u Dwojry o pienią-dze, ona odwiekała wyplatę i mówiła że da potem. Przychodził kilka razy i sie-dział do późna nareszcie nad ranem dała mu dwa kieliszki wódki, a potem butelkę z kwasem starczanym, mówiąc — idź i zrobi! Degenszajn stracił panowanie nad sobą, poszedł za Rozenbaumem, który udał się na podwórko aby zaprzęd konia i oblał go kwasem.

Nie przyznał się, bo mi wstyd było, gdy opamiętałem się, że źle zro-biłem, przyznaję się: płyn na 15 minut przedem dała mi Dwojra mówiąc — jak on będzie żył, nie będzie chleba. Wódka mnie rozebrała, jeszcze wypilem gorącą

herbatę. Trzymała mnie całą noc, nie da-wała pieniędzy, nikt mnie nie zauważył. Gdy oblałem Rozenbauma, on wrzasnął, czy u dał ci czy polecał, nie pamiętam, ja rzuciłem się do ucieczki”.

Oskarżona Dwojra Sambolowa za-przecza kategorycznie temu oświadczeniu swojego pomocnika w handlu jajami, Degenszajna. Twierdzi, iż nie jest winna i nie wie wie. Istotnie Degenszajn był u niej wieczorem ale nie dawała mu kwa-su starczanego, ani traktowała wódką. Gdy ją obławia, widocznie ma złe serce. Przychodził do niej jakiś człowiek, do-magając się 1000 złotych dla Degenszaj-na, który pod tym warunkiem zgadzał się cofnąć swe oświadczenie.

Czy Degenszajn mówi prawdę? Czy Sambolowa jest winna? Zagadka trudna do rozwiązania, lecz dzięki znakomitej obronie adwokata Sambolowej p. Tade-usza Jucewicza, który rzucił snop światła na sprawę jak się zdaje zagadkę rozwią-zano zgodnie ze sprawiedliwością. Pan Jucewicz dobrze zbadał sprawę i drogą zmu-dnej analizy zdołał przekonać sąd, iż Sambolowa jest niewinna.

Przedewszystkiem wskazał na ślady kwasu na wozie, na ubraniu i butach Degenszajna, wreszcie na ziemi, która to ilość kwasu wskazuje, iż musiał być wy-lany nie z butelki, a z naczynia o szerokiej objętości, np. ze szklanki. Tak więc twierdzenie Dag. i Dwojra dała mu bu-telkę, nie potwierdza się. Następnie, ani Cukierman, ani policja nie potwierdziłi, aby od Deg. czuło było wódkę. Następnie miał miejsce jeszcze jeden ważny fakt. Oto na dzień przed przyznaniem się i re-welacjami Deg. względem Dwojry w ga-zecie żydowskiej wydawanej w Radzy-niu zawiła się notatka, iż Deg. przyznał się i obinował Dwojre. Słowo drukowa-ne rzuca sugestię na czytelników, nie te-dy dziwne, iż po owej notatce zjawilo się wiele osób, które widziały, słyszały, rozmawiały z Rozenbaumem wiele rze-czy zagadkowych niejasnych stały się jasne jak dzień.

Oto są przyczyny i powody, dla których należy traktować bardzo krytycz-nie oświadczenia Degenszajna i uważać je za bezpodstawne. Procz tego obrona przedstawił odpis wyroku sądu pokoju, z którego widać, iż Degenszajn był są-dony na skutek zażalenia Rozenbauma, iż ktoś rzucił dwa kamienie do mieszka-nia i potukł mu szyby. Świadkowie wówczas zeznali, iż odgrzązł się on że zabije Rozenbauma, lecz w całym tym procesie ani słowa nie mówili o uczuciach Dwojry Sambol względem Rozen-bauma.

W oświetleniu tych wywodów obroń-cy istotnie zbłądli zeznania świadków, zbadanych podczas rozprawy sądowej i Sąd im nie nadał wiary, gdyż były sprzeczne. Jeden ze świadków mówił, że słyszał jak nad ranem Dwojra powiedziała Degenszajnowi „zrób”, inny świadek, jak mówiła „jam nie, energiczna”. Jeszcze inny świadek widział, jak oboje znajdy-wali się i rozmawiali pod parkanem, wreszcie któryś zeznał, iż widział, jak rzucili się biegnąc — Dwojra na prawo Degenszajn na lewo.

Gdyby tym świadkom powierzyć toby się okazało, że w nocy między dru-gą, a trzecią nie spali, ale stali i śledzili noc całą nad każdym krokiem Degen-szajna, czego w samej rzeczy nie było.

Brak miejsca nie pozwala nam na cytaty i obszernie omówienie tej sprawy, która zakończyła się wyrokiem skazują-cym Degenszajna na 10 letniego więzie-nia i uniewinnieniem Dwojry Sambol.

Adwokat Skudro występujący w obro-nie interesów młodej wdowy i sierot zmarłego Rozenbauma piętnował czyn zbrodni czy wynikły na tle konkurencji o skup jaj i domagał się zasądzenia na

rzecz rodziny odszkodowania, co też Sąd uwzględnił.

Sprawa c. i. rzuca ponure światło na walkę konkurencyjną drobnego żydow-stwa. Oświaty i nietychki oświaty! Trze-ba aby te masy oślepione zostały jakąś dłońią o-jekunczą, niosącą im pomoc światłą radą i sercem.

Gazetka Radzyńska pośpieszyła się z ogłoszeniem rewelacyjnej notatki, niechże pamięta o tem, aby swych czytelników przestrzegać przed wzajemną nienawiścią i bratobójczą walką prowadzącą do ta-kich dramatów jak powyżej nakreślony obraz.

Nasza związku obrony przemysłu polskiego.

Kto świadomie żąda i kupuje towar za-graniczny,

ten odbiera chleb pracownikowi polskiemu,
ten podkopuje przemysł polski,
ten umniejsza wartość pieniądza polskiego,
ten przyczynia się do zubożenia kraju,
ten potęguje nędzę i wypędza dzie-ci swe i braci na ciężką pracę zagranicę,
ten popycha przez nędzę swych ziomków na drogę przestępstwa,
ten podkopuje zaufanie w zdolność polską,
ten wzbogaca obcokrajowców i wci-ska bron w rękę wroga Polski,
ten jest — albo niemądrym czło-wiekiem, — albo wrogiem Państwa Pol-skiego.

Dobry Obywatel-Polak, kupujący tylko towar krajowy, przyczynia się:

do zatrudnienia bezrobotnych,
do wzmoczenia się istniejącego prze-mysłu polskiego,
do utworzenia się nowego prze-mysłu,
do zapewnienia dobrobytu sobie i swoim dzieciom,
do zwiększenia wartości pieniądza polskiego,
do dobrobytu obywateli i kraju, wła-snego,
do zanikania przestępstw,
do wspólnej zgody i harmonji,
do wzrostu honoru, sławy i potęgi Polski!

Jak będzie obchodzić Święto Dzie-sięciolecia Niepodległości Polski Szkoła Rolnicza im. Kazimierza Wielkiego w Siedlcach.

Rankiem pobudka i zbiórka wszystkich uczniów oraz wywieszenie sztandaru na maszt. Chór odśpiewa „Rotę”. Następnie wymarsz do miasta drużyny strażackiej i przysposobienia wojskowego na miejsce zbiórki ogólnej. Udział w uroczystości ogólnej w mieście: nabożeństwo, dehlada, akademja.

Powrót do szkoły, uczestniczenie w uroczystym posiedzeniu Sejmiku, odsło-nięcie pamiątkowej tablicy Dziesięciolecia w murach szkolnych, otwarcie nowozbudowanej remizy strażackiej przy szkole, poświęcenie Sejmikowej przetwórni lnu i ole-jarni oraz założenie fundamentów pod dom nauczycielski przy szkole rolniczej.

Na pamiątkowej tablicy jest taki napis: *Krwia poległych bohaterów wyzwal-czona Wolność nakładą na obecne pokole-nie wielki obowiązek, polegający na utrwa-*

lenia podstawa państwowego bytu Ojczyzny. By się do osiągnięcia tego celu w drobnej mierze przyczynić na swoim terenie działalności Sejmiku Powiatowego Świeckiego. Jedyną uchwałą postanowili uczcić Dziesięciolecie Wskrzeszenia Państwa Polskiego wzmożeniem prac samorządowych w dziedzinach: kulturalnej, społecznej, i gospodarczej przez dalsze intensywnie krzewienie oświaty i szkolnictwa, przez regulację rzek i drenażowanie gruntów, budowanie dróg bitych i brukowanie ulic, przez wszechstronne popieranie rolnictwa, przemysłowania go i opiekę nad budową ustroju rolnego oraz przez opracowanie i wykonanie Elektryfikacji powiatu. Wznowieniem do zjednoczenia sił i okazania dobrej woli przez Instytucje społeczno-gospodarcze i działaczy pragnie Sejmik uzyskać poparcie dla szybkiego i wzorowego zrealizowania programu pracy samorządowej, a Młodzieży kształcącej umysł i serca w tych murach dawać wzór cnót obywatelskich i przykład że trudem zbiorowym i znojem starszego pokolenia dokonywane były śmiałe zamierzenia, polepszające ich dobrobyt i Polski siłę.

W czasie uroczystego posiedzenia Sejmiku odbędzie się krótka akademja uczniowska o programie następującym: Chór szkolny odpiewa na trzy głosy pieśń staropolską narodową-religijną „Bogurodzica” oraz hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła” i kilka pieśni legionowych, następnie zostaną wygłoszone deklaracje: „Polsko, Polsko!” — Stonskiego, „Ludzie do Giebie ziemi matko nasza” — M. Konopickiej, „Do Młodych” — A. Asnyka, „Żołnierza Nieznanego” — A. Oppmana i „Legionistka w niebie”.

Jeden z uczniów wygłosi referat o liczności, którym obejmie na wstępie czas od 1863 r. do 1935, potem rozwój pierwszych organizacji strzeleckich i niepodległościowych konspiracji, następnie działalność rozmaitych formacji wojskowych w czasie wojny, w końcu treści dzieje Dziesięciolecia.

Uczniowie Szkoły Rolniczej, jako niezamożni nie mogą w inny sposób, cześć Dziesięciolecie wzmożoną pracą i przedłużeniem jej. Gdy w okresie siewów jesiennych brak w powiecie dobrego ziarna do siewa, wtedy uczniowie dobrowolnie po zajęciach normalnych stawali do młocki napędem elektrycznym i pracowali do godziny 12-tej w nocy i dłużej, młucąc i docyszczając ziarno, by sprostać zapotrzebowaniu okolicznych gospodarzy, licząc bardzo zgłaszających się po dobre żyto szkolne.

Toż samo było w okresie kopania ziemniaków. Gdy pewnej nocy termometr minimum na szkolnej stacji meteorologicznej zaalarmował półtorastopniowym mrozem — wtedy uczniowie ochoczo i z zapalem jeli się kopania ziemniaków, a właściwie zbierania ich za kopaczką ulepszoną, kończąc do brzo i w porę sprzęt ziemniaków z 5 ha. Taz sama historia z 2 ha. buraków. Sił najemnych na dwuwłokowym gospodarstwie szkola nie używała prawie wcale. Wewnętrzne zadowolenie i poczucie dobrze spełnionego obowiązku oraz przeświadczenie że takimi próbami i pracami można najlepiej, wypróbować swój charakter i ćwiczyć wolę, będzie towarzyszyć uczniom w dniu obchodu Dziesięciolecia.

W końcu dodać jeszcze trzeba, że uczniowie tego lata zbudowali sami gospodarską studnię, dopomogli do budowania rębny i siorłów wystąpili na zawodach okręgowych, jako druzy a strażacka i ćwiczyli w maskach gazowych, a na strażackich wojewódzkich zawodach w Lublinie stanęli w szranki w III grupie straży i zdobyli miejsce pierwsze, uzyskując dyplom nagrodę, zaś na obwodowym święcie P. W. i W. F. trzech powiatów drużyna szkolna w marszu 10-kilometrowym osiągnęła wśród 6-ciu drużyn strażackich i strzeleckich miejsce trzecie.

Skrómne i drobne są to rzeczy w stosunku do tych, jakimi należało się wykazać, tem nie mniej trzeba było sporo wysiłku, by je zrealizować.

Jedyną zewnętrzną odznaką na wykazane czyny będzie dekorowanie 13-tu uczestników drużyny narodowej żetonami P. W. i W. F., co odbędzie się w dniu 11 listopada.

Z Rady Miejskiej.

W dniu 20/X b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Białej.

Przewodniczący burmistrz J. Zakrzewski otworzył posiedzenie Rady przy obecności 22 członków Rady.

Przewodniczący odczytał Radzie Miejskiej pismo Izby Skarbowej o Lublinie w sprawie podatku od lokali, zwolnienie lokali jednoizbowych. Z pisma tego wynika że lokale jednoizbowe podlegają płaceniu podatku na mocy ustawy i nie mogą być od płacenia zwolnione. Jedynie mogą być umorzone podatki państwowe od lokali z tytułu nie ściągłości. W wypadku tym okoliczność stwierdzająca nieściągalność winna być stwierdzona przynajmniej przez dwóch sekwestratorów.

Następnie przewodniczący omówił krótko sprawę obchodu 10-lecia istnienia Państwa Polskiego, która to uroczystość przypada w dniu 11 listopada r. b. informując zebranych, że powstał Powiatowy Komitet Obchodu 10-lecia istnienia Państwa Polskiego, w skład którego wchodzi przedstawiciele powiatu i miasta. Komitet ustalił program uroczystości na które złoży się szereg poświęceń wybudowanych gmachów publicznych, jako to całego szeregu szkół i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domu ośrodka zdrowia, którego budowa zapoczątkowana zostanie w tygodniu następnym. Przewodniczący Rada Miejska postanowiła na pamiętkę 10-letniej Niepodległości Państwa Polskiego, w dniu święta przemianować nazwę „Starego Ryńku” na „Plac Wolności”, tam też będzie się koncentrowała cała uroczystość dokoła Kamienia Wolności.

Poczem burmistrz zaproponował by w dniu 10/XI b. r. zwołać uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym miasto by wystąpiło z inicjatywą pracy, która byłaby pamiętką 10-letniej Niepodległości. Na posiedzenie to złożyły by się przemówienia ilustrujące stan gospodarki i postępu teje w okresie 10-lecia oraz uchwalenie konkretnej pamiętki — budowy — boiska stadionu, co przy pomocy społeczeństwa można będzie zrealizować. W końcu przewodniczący burmistrz zaproponował utworzenie miejskiego Komitetu, z grona członków Rady Miejskiej oraz następujący program uroczystości.

- 1) Uroczyste posiedzenie Rady
- 2) Uroczystość odsłonięcia tabliczek
- 3) Uchwalenie budowy boiska

W dalszym ciągu zabrał głos Radny L. Krupczak, wypowiadając się za powołaniem Komisji, składającej się z 3 osób członków Rady Miejskiej, za wnioskiem tym wypowiedziała Rada się jednogłośnie. Poczem po kilkuminutowej przerwie Rada Miejska zgłosiła kandydatury W. Lubaszewskiego (W. Wajcmana i J. Bogalskiego, z tem że Komisja będzie współpracowała z Zarządem Miasta.

W dyskusji Rada Miejska postanowiła przekazać do rozpatrzenia Komisji dezyderat Radnego J. Bogalskiego o zwolnienia posiedzenia Rady Miejskiej nie w dniu 10/XI br. lecz w dniu uroczystości t. j. 11/XI r. b. Z kolei zostały od-

czytane interpelacje Radnych Klubu socjalistycznego w sprawie sprzedaży lokomobili za 16.500 zł., na którą to burmistrz udzielił wyjaśnienia, oraz interpelacje Radnych Klubu socjalistycznego M. Moczulskiego, St. Prausego, J. Bogalskiego, i J. Gruszeckiego. Podpisani radni zapytują Zarząd miasta dlaczego nie ma na posiedzeniu Rady sprawozdania w sprawie dokonanej pracy co do przygotowania planu budowy domów robotniczych i jego realizacji. W odpowiedzi przewodniczący wyjaśnił że sprawa budowy domów robotniczych była rozpatrywana niejednokrotnie na Komitecie Rozbudowy, gdzie zdecydowano, że najpraktyczniej będzie przeprowadzić to przez utworzenie spółdzielni mieszkaniowych, co umożliwi uzyskanie kredytów, przyczem zaprojektowano tworzenie spółdzielni, Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

W dalszym ciągu burmistrz odczytał interpelację radnych Klubu socjalistycznego J. Bogalskiego, K. Moczulskiego, J. Gruszeckiego, i St. Prausego co do przyjmowania pracowników poza etatami na co przewodniczący wyjaśnia że są przyjmowani pracownicy czasowo z kredytu na ten cel w budżecie przewidzianym co do etatu jej nie powiększa.

Następnie zgłoszone zostały następujące wnioski:

1) Radnego W. Wajcmana aby zmiany, jakie poczynione będą w dochodach, czy w rozrachodach budżetu akceptowane były przez Komisję Finansową za wniakiem tym Rada wypowiedziała się jednogłośnie.

2) Uchwała Rady Miejskiej, upoważniłaby Zarząd Miasta by przy indywidualnych wypadkach podania w sprawie kar za zwłokę i odsetek od podatków miejskich rozpatrywał w sposób względny natomiast w sprawie zwolnienia od podatków państwowych wnosil do Izby Skarbowej. Wniosek ten został uchwalony, przyczem Zarząd Miasta zaprotestował ze względów formalnych.

3) Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła wniosek Zarządu Miasta z dnia 23 IX b. r. o przyjęcie planu regulacji dzielnicy ograniczonej pomiędzy ul. Lomazką, Stodolną, Zieloną i terenami fabryki Rabego.

4) Między innymi wnioskami jest i zatwierdzenie przez Radę Miejską wniosku o wyasygnowanie 650 zł. na założenie instalacji w świetlicy żołnierskiej, jako dar na uroczystość Obchodu 10-lecia istnienia pałku. Na pokrycie powyższej kwoty przewodniczący wskazał dochód z podatku od autobusów.

Wobec niezgłaszania wolnych wniosków na tym posiedzeniu zostało zakończone.

Korespondencje.

Z Górek.

Wspomnienia z „Tygodnia Dziecka”

Dzień 22 września b. r. był dla młodzieży wszystkich szkół gminy Górk, powiatu Konstantynowskiego, dniem wesela i radości — dniem który w umysłach i sercach dzieci pozostawił miłą pamiętkę, a był znakiem opieki nad dzieckiem wśród tutejszego społeczeństwa — był dniem, który zbliżył ku sobie dwa, nie zawsze i nie często tożsame światy; dorosłych i dzieci — oraz, zawiązał między temi dwoma światami serdeczną, a czułą nie wzajemnej miłości, jasności i zgody współpracy pod hasłem: dla swego kraju, dla swej wiary, dla swego państwa, dla swego społeczeństwa dla swej Ojczyzny. Na program obchodu

złożyły się: 1) Wspólne nabożeństwo w kościele paraf. w Górkach z udziałem chóru młodzieży z Górek, oraz okolicznościowym przemówieniem ks. prob. W. Gąszi. 2) Okazały pochod z orkiestrą na miejsce popisów sportowych. 3) Popisy sportowe, zawody sportowe z nagrodami, gry i zabawy na wolnym powietrzu. 4) Wspólny posiłek dla dzieci wszystkich szkół tut. gminy w szkole powsz. w Górkach. (Czynny udział w obdziałaniu działwy posiłkiem wzięli z pośred. miejscowego ziemianstwa oraz inteligencji, pp. hr. Kazim. Broel-Plater, Bądzynska, Łabędzka, Peryczowa, Jasienkiewiczowa, Głowacka, ks. prob. W. Cąska, nauczycielstwo Gminy Gorki, oraz przedstawiciel Urzędu Gm. p. L. Zwołński.) 5) Pogadanka do dzieci: L. „Tydzień Dziecka” wygłoszona przez J. Daniela Chemyzka kier. szk. w Falaticzach. 6) Obrazek sceniczny J. t. „Josen” — śpiewy i deklamacje okolicznościowe. 7) Wspólna zabawa zebranych dzieci, oraz okrzyki okolicznościowe i ogólne odpiewanie „Roty” jako zakończenie obchodu. Obity ten program, był dla licznie zgromadzonych dzieci prawdziwą niespodzianką przygotowaną przez miejscowe społeczeństwo. Radość, wesele i zadowolenie bijące z twarzy dziecięcych, świadczyły wymownie o ich gnawitowie — miastety — tytko — szczęściu. Kto słyszał okolicznościowe okrzyki działwy w zakończeniu obchodu, na cześć państwa, społeczeństwa i poszcz. filantropów miejscowych — okrzyki, płynące szczerze z całej głębi serca, a wznoszone z całej mocy piersi dziecięcych był przekonującym, że w tych sercach dziecięcych zadrgała jakaś nowa struna szlachetnego, a wzniosłego uczucia.

Za ten dzień radości w sercach działwy, hojne dary i zatrud poniesiony w zorganizowaniu obchodu, Komitet Opieki nad dzieckiem w Górkach — składa tą drogą wyrazy podziękowania pp.: hr. Kazim. Broel-Plater z Hruszniewa i Jej córce Bądzynskimi z Łabędzkiej z Czebrak, Grodzickim z Hruszniewa, Kuczynskiej z Hruszniewa, oraz tym wszystkim, którzy czy to ofiarą czy też pracą przyczynili się do uświetnienia obchodu. Oby praca na przyszłość, zapoczątkowana w tym dniu przez utworzenie stałego Komitetu Opieki nad dzieckiem w Górkach, spotkała się znalazłym zrozumieniem i parciej wśród ogółu tutejszego społeczeństwa i oby wydała w przyszłości jaknajlepsze rezultaty.

K. B.

Fragment z Pracy Gospodarczej w Siedleckim — Pokaz w Krzeslinie.

Ostatnie dwa lata, to okres usilnej i dobrze obmyślanej pracy na polu gospodarczym i podniesienia rolnictwa w powiecie siedleckim. Wydział Powiatowego Sejmiku pod przewodnictwem p. Starosty Z. Mackowskiego i Okręgowego Związku Kolek Rolniczych, z Prezesem Sz. Ciekotom i T. Kazmierowiczem na czele. Doskonalym odzwierciedleniem powyższego był pokaz hodowlany w Krzeslinie dnia 11 października r. b. obejmujący również przemysł ludowy, gospodarstwo kobiece i prace konkursowe Kol Młodzieży Wiejskiej. Jadąc do Krzeslina można było widzieć końcowe roboty, budowy szosy, do szosy Siedleckiej i Budowanie wsi, dokonywane własnym siłami ludności. Mijamy Spółdzielnię Mleczarską w małym lecz własnym domku, szkołę powszechną, kościół z XVI wieku i stajęny na placu pokazowym.

Pokaz zgromadził liczne rzesze rolników ze swym dobytkiem i dorobkiem, instytucje społeczne, spółdzielcze i oświatowe ze swymi eksponatami. Przybyli przedstawiciele władz z delegatem Ministerstwa Rolnictwa p. Nbcz. Miskiewiczem i p. Starostą Z. Mackowskim na czele, Centralni. Zw. Kol Rolniczy p. Kjerow. E. Baird, Woj. Z. K. B. p. Lispek, hod. na Woj. Lub. R. Blenau,

wycieczki Kolek Rolniczych, Rad gminnych, Kol Młodzieży i szkół powszechnych, wreszcie grupy rolników z dalszych i bliższych okolic. Z Siedlec przybyli przedstawiciele władz miejskich, zakładów naukowych, instytucji kredytowych, sądownictwa z p. Prezydentem miasta Rubecim na czele.

Otwarcie, poświęcenie i powitanie przybyłych na pokaz nastąpiło przy prostej, lecz oryginalnej bramie z zieleni, udekorowanej socją, starodawną bronią i t. p. które jakby wskazywały start od którego ongiś rozpoczął się wysięg postępu w rolnictwie, że zaś, co wystawiono na pokazie wskazywało ostatni etap silnego pędu do podniesienia kultury i wytwórczości wsi Siedleckiej.

Na placu wystawowym hodowcy przedstawili 200 sztuk bydła w tym 12 stadników, w ogromnej większości podrasowanego rasą nizinną a wśród niego dumnie reprezentowały się liczne okazy biłogzbiętek podlaskich. Na szczególne wyróżnienie zasługiwała tu grupa z stadnikiem p. Majora z Krzeslina oraz krowy pp. T. Adamczyka i Rymusy. W dziale bydła nizinnego wyróżniło się bydło pp. N. Kozaka, J. Kozia i W. Pietruszaka oraz Szkoły Rolniczej. Za najlepszych uznano stadniki pp. J. Szczęca, W. Jaszczębskiego, J. Brynczaka, i Br. Kozaka. Było również kulkancie sztuk bydła czerwonego polskiego, ale te ostatnie nie liczne okazy tego bydła w siedleckim wypierane są przez hodowców ustalonych dla wspomnianego terenu.

W dziale drobinu nagrodzone ładne „zielonozłki” B. Ciekotowej z Chodowa. Za owce nagrodzono W. Borkowskiego.

Okazał i estetycznie reprezentował się dział przemysłu ludowego i gospodarstwa kobiecego, obcasy bardzo liczne, w 300 eksponatów, przez gospodynie wiejskie. Wyrozniały się kilimy i haty M. Kulczakowej, dywany i płotna M. Kozakowej i przetwory z owoców H. Księżopolskiej. Tylko żalować należy, że wiele gospodyń tak przejęły się tym działem, że zapomniały dostarczyć na pokaz swój drób, a szkoda.

W pokazie przyjęła również udział Sejmikowa Szkoła Rolnicza w Siedleciach, wystawiając szereg prac uczniów, zbory narzędzi postępowego rolnika, oraz obórę bydła nizinnego i ogiera zarodowego. Spółdzielnia „Rolnika” w Siedleciach; wystąpiła z narzędziami i wykresami z których ciekawe były zestawienia zaprowadzonych pasz i narzędzi. Wreszcie wystawili swoje eksponaty Związek Straży Pożarnych, Spółdzielnia Mleczarska w Krzeslinie i szkoła rolnicza w Krzeslinie. Nie można również nie wspomnieć o radio aparacie własnego pomysłu p. M. Cielemeckiego oraz bli przyrządów pszczelarskich i wykresów z własnej pasieki p. B. Kisielińskiego który z zapalem pszczelarza udzielał informacji i wskazówek.

Ładne warzywa wystawili pp. Sz. Siekot i J. Biarda.

Pokaz obejmował również prace konkursowe Kol Młodzieży Wiejskiej Okręgu Siedleckiego, na którym młodzi rolnicy hodowcy wykazali się wychowem psiół, produkcją ziemniaków, buraków, kapusty i kukurydzy. Popis ten wypadł coby i wskazywał, iż idea przysposobienia rolniczego w powiecie Siedleckim przyjęła się wśród młodzieży.

Komisję sędziów stanowili, w działach hodowlanych kier. K. Baird, insp. R. Blenau, insp. J. Budzko, Sz. Ciekot, St. Dybowski, Protasiuk i Olko, przemysłu ludowego V. dyr. T. Kazmierowicz, instr. J. Biardowska, Kozakowa, Pajakowa i Stepiówna, w ogólnym — ks. J. Noiszewski, instr. I. Biedrowska, instr. Najda, A. Świętochowski i Krzymowski. Prace konkursowe młodzieży oceniła specjalna komisja.

Ogółem rozdano nagród na sumę 1.184 złote (bez konkursu młodzieży), w tym od Ministerstwa Rolnictwa przez C. Z. K. R. 497 zł. od Sejmiku Siedleckiego 339 zł. 10 gr. od Powiatowej Kasy Komunalnej 50 zł.

od Kasy Stefczyka w Siedleciach 20 zł., od Spółdzielni „Rolnik” 40 zł. (plug). Mleczarza spółdzielca w Krzeslinie oraz ks. J. Noiszewski dwie banki do mleka. Nadto Komitet pokazu zebrał od różnych osób, na nagrody 150 zł. co zasługuje na szczególne podkreślenie.

Pokaz w Krzeslinie należy zaliczyć do rzędu dobrze udanych, spełnił on swoje zadanie i niewątpliwie wpłynę dodatnio na ożywienie akcji podniesienia hodowli w okolicy. Zawdzięczać to należy społecznemu ujęciu i sprężystej działalności Komitetu Pokazu, wyłonionego z okolicznych Kolek Rolniczych z pp. Majorem, Krzymowskim, ks. Noiszewskim i insp. hod. J. Budzko na czele.

J. B.

Do Magistratu m. Białej Podl.

Redakcja „Podlasiaka” otrzymała od Magistratu, m. Białej sprostowanie do artykułu zamieszczonego w poprzednim numerze pod tytułem „przykre zajście” i usci je chętnie po usunięciu drażniących zwrotów stylistycznych, chociaż sprostowanie nie ogranicza się do istotnego sprostowania, ale daje zasadniczo odmienne naświetlenie sprawy, a w myśl art. 32 Dzien. Ust. uważam za treść katalną i zwracam wyżej wymienione pismo z prośbą o usunięcie drażniących zwrotów, gdyż sama nie uważam siebie za powołaną do tego, a w myśl art. 34 Dzien. Ust. rozp. p. Prezydenta o prasie, nie mogę w tej formie sprostowania zamieszczać.

Redakcja.

Komunikaty.

Uroczystość 10-lecia Niepodległości Polski.

Celém uczczenia przypadającej w listopadzie 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości, Polska Macierz Szkolna podjęła akcję uświadamiania na szerszym mas o wartości własnego Państwa, Biblioteka Centralnego Biura Macierzy thinking broszurę „Dr. M. Natęcz-Dobrowolskiego p. l. „Dziesięciolecie Odzyskania Niepodległości”. Zarządy Okręgowe i Koła Macierzy mają obowiązek organizowania po wsiach, miasteczkach i miastach zebrani oświatowych przedstawieni lub wieczernię z odpowiednim programem, opracowanymi przez Centralę Prezentów Macierzy.

Do Centrali napływają z prowincji liczne zapotrzebowania na prelegentów. W związku z tem Centrala Prelegentów rozpoczyna zapisy wybitniejszych sił wykładowych, które zgłosiły chęć na wyjazdy i przyjmując zgłoszenia w godz. od 12-tej do 14-tej, (ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. l.)

Nowe zarządzenia.

Magistrat m. Siedlec na podstawie rozporządzenia p. Wojewody Lubelskiego L. 2144/IV wydal rozporządzenie o utrzymaniu porządku i czystości w miastach, w którym wzywa w terminie do 10 listopada b. r. wszystkich właścicieli wzdługnie osoby, którym zarząd nieruchomości powierzone do skasowania ścieków przechodzących, przez chodniki i trotuary, odprowadzających nieczystości na ulicę i do rynsztoków wzdługnie rowów ulicznych lub do

gowych. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia pociągnięte za sobą odpowiedzialność administracyjną przewidziano w powyższym rozporządzeniu p. Wojewody, utęgnięte karze grzywny do 100 zł. lub aresztowi do 3-ch miesięcy.

Ceny.

które obowiązują w Siedlcach od 23 października b. r.

na mąkę psyllową	50 gr. klg.	
razową	40	
siłkową	—	
pszenną	80	
na chleb psyllowy	50	
razowy	40	
na bułki	1.00	
na placki	—	
na posładki psenne	—	

Przemiał pszenicy.

Na podstawie rozporządzenia rządu z dnia 10 października dozwolony jest przemiał pszenicy najwyższej na mąkę 65 procentową. Używanie mąki bielszej o 1 wypieku w zakładach przemysłowych jest zakazane i podlega karze.

Co do żyta, to jak wiadomo, dozwolony jest przemiał na mąkę najwyższej 70 procentową.

Ważne dla plantatorów tytoniu.

Budowcy tytoniu, posiadający najmniej 500 metrów kwadratowych przetrzeń, mogą otrzymać pożyczkę od monopolu tytoniowego.

Pożyczki wynoszące będą 60 procent wartości plantacji; połowa pożyczki wypłacona może być już przy dokonaniu siewu tytoniu.

Wesoły kącik.

* Salomonowa rada.

„Dziennik Berliński” posiada specjalny dodatek dla rolników pod tytułem „Rólnik”

Otóż warto z tym „Rólnikiem” się zapoznać, chociażby dlatego że z jego rad można doskonale się usmiać, a czytelnikom tego pisma wspólnie należy, że czytają takie „mądre” pismo.

Oto przykład:

Czytelnik zapytuje:

„Mam krowę, która za osiem dni ma się ocielić. Obecnie trz bardzo ciężki kaszel. Proszę Szanowną redakcję o poradę, jakie lekarstwo należy dawać, by kaszel przestał ją męczyć?”

I oto odpowiedź redakcji.

...Powodów do kaszlu u krowy jest więcej, niż jeden: 1) kaszel spowodowany poknięciem jakiego przedmiotu, jak gwóźdź, drut; 2) kaszel z zaniebienia; 3) kaszel z tuberkuleznej choroby... Przekonać się można przez podstąpienie krowy przednimi nogami niżej, a zadniemi wyżej. Przez takie ustawienie krowy poknięty przedmiot będzie silnie zwrócony ku płacom i wtedy krowa zacznie się dławić i dusić i szybko oddychać. *Przekonawszy się o tem należy krowę sprzedać.*

Ogłoszenie sądowe.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej wpisano w dniu 22 września 1928 r. następującą firmę pod № 132

„Spółdzielnia Parcelacyjno-Budowlana miasta Terespoła nad Bugiem i okolicy z odpowiedzialnością ograniczoną”.

Siedziba: m. Terespol nad Bugiem. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni jest dziesięciokrotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Spółdzielnia ma na celu nabywanie placów na budowę domów, nabywanie i utrzymywanie gruntów pod kolonje, wytwarzanie i zakupowanie wszelkich materiałów w zakresie budownictwa wchodzących i odsprzedawanie ich człon-

kom oraz dokonywanie całych budowli. Udział wynosi 15 zł., płatny 5 zł. przy przystąpieniu; a resztę 10 zł. w ciągu miesiąca od daty zapisania się do spółdzielni. Zarząd: 1) Józef Truszkowski, 2) Bronisław Pawlik, 3) Jan Lisiecki, 4) Mieczysław Iwanuk i 5) Mikołaj Keszotnik. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Ogłoszenia będą drukowane w wydawnictwie „Podlasiak w Białej Podlaskiej. Zarząd składa się 5-ciu członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i podpisują pod pieczęcią firmy trzej członkowie zarządu. Likwidacja spółdzielni przeprowadza się według przepisów Ustawy o Spółdzielniach.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Białej Podl.

Ogłoszenia drobne.

Wiktor Kalicki zam. we wsi Koronówce zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Białej.

Baczność rolnicy! Z powodu działań rolniczych 20 morgów ziemi, Siedleckie do sąradania, pozostałość rozparcelowanego majątku, po 950 sążniach za morgę. Dojazd do stacji kolejowej Chotyłów (komenda Białopodlaska, a hrabiem) gmina Tudana (określenie Zdanówka. Wiadomość na miejscu ul. p. p. Zakrzewskich w Zdanówce, lub też w Warszawie ulica Senatorska 22 mieszkanie 22.

Bako, Stanisław rocznik 1879 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podlaskiej

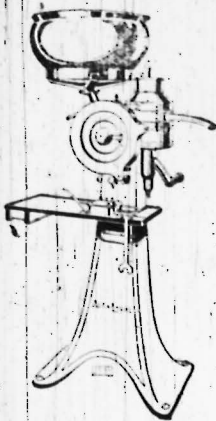
Stefan Kosmacz uniwersytetu wojskową zagubił przez pocztę, a wydaną przez P. K. U. w Poznaniu.

Fabryka kafi w Janowie Podlaskim Int. B. Lenczkiego posiada kafe na składzie do sprzedania za gotówkę i na raty, po cenie 55 gr. za kwadrant i borki po 2 zł. pierwszego gatunku, informację oraz zamówienia przyjmuje biuro fabryki Janów Podlaski, Nowozabudna 32 tel. 28.

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej na imię Mikołaja Janczuka zam. w Siedlcach.

Maria Roszkowska zam. w Puławach zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo w Białymstoku.

Szejma-Gutman Bez zgubił książeczkę wojskową zaliczenia rocz. 1909 wydaną przez P. K. U. w Siedlcach w 1909 r.



Gospodarzu! kup najlepszą w świecie, oryginalną szwedzką wirówkę „ALFA LAVAL”

a nie pożalujesz wydanych pieniędzy.

Za najtrwalszą budowę i najlepsze odłuszczenie wirówki „ALFA LAVAL” zdobyły przeszło 1300 najwyższych nagród i odznaczeń.

Przeszło 4.000.000 wirówek „ALFA LAVAL” w użyciu.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaj bezprocentowa na 10 rat miesięcz.

W roku bieżącym otrzymaliśmy: **wielki złoty medal** na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej przy I Targach Północnych w Wilnie, **złoty medal** na wystawie w Brześciu nad Bugiem, oraz szereg innych najwyższych nagród i odznaczeń za wirówki „Alfa Laval” i inne maszyny mleczarskie.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Tow. ALFA-LAVAL

Sp. z ogr. odp., Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i Bkolicę

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY, Biała Podlaska.